GAZETA LITERACKA WILENSKA

17 Lutego 1806.

WILNO.

Wkrótce po otwarciu Gymnazium Wołyńskiego, otworzone zostało Gymnazium Gubernii Grodzieńskiey w mieście Swisłoczy dziedzicznem JW. Hrabiego Tyszkiewicza, i rozpoczęto publiczne nauk kursa. Opisanie takowego aktu znayduie się w rapporcie do Uniwersytetu przesłanym od Dyrektora Szkół pomienioney Gubernii JP. Józefa Kossakowskiego, który przy tey okoliczności okazał gorliwość iaką tchnie ku dobru publicznemu a szczególniey ku dobru edukacyi. Oto iest mieysce, tę przyiemną zawieraiące nowinę:

„Już tedy i Guberniia Grodzieńska „zaczęła doświadczać skutku dobroczyn„nych zamiarow, na naymocnieyszych „zasadach, bo na oświeceniu powsze„chném gruntuiącego szczęśliwość pod„danych sobie Narodow ALEXANDRA „I. i czynney nad sobą w uskutecznie„niu wielkich tych widokow Prześwie„tnego Uniwersytetu opieki.

„Z zebranemi, ile mozna było, choć „większą częścią przez zastępstwo tyl„ko Nauczycielami, toż zgromadzonemi „we trzech dniach 46 Uczniami, otwar„te zostały, w przytomności moiey, Szko„ły w Swisłoczy dnia 6 Listopada. „Przyłączony Rapport Dozorcy Szkół „Brzeskich, a tu doczesnego mego Po„mocnika, okaże P. Uniwersytetowi stan „ich aktualny przy pierwszém tem o„twarciu. Pewność w zaprowadzeniu „początkowém ścisłego we wszystkim „porządku, przez sprowadzenie na to „mieysce godnego tego Dozorcy, winie„nem przyiazney powolności zacnego „Zakonu XX. Bazylianow Prowincyała; „okolicznościom zaś, że nietylko Szko„ły Brzeskie żadnego w tém niemaią u„blizenia, ale owszem w pewnym wzglę„dzie dogodziło się ekonomicznym zgro„madzenia tamecznego widokom."

Gymnazium to podzielone iest tymczasowie na cztery klassy. Główne przedmioty nauk są: Religia Chrześciańska, Sztuka pisania, Grammatyka Polskiego i Łacińskiego ięzyka, Moralna nauka, Arytmetyka, Geografia, Historya Swięta, Historya powszechna, Geometrya, Nauka o Sferze, Wymowa i Literatura Łacińska, Prawo Natury, Ekono-

mika polityczna, Algebra i Fizyka, oraz ięzyki Rossyyski, Francuzki i Niemiecki.

Mieysce Pomocnika Dyrektora zostało tymczasowie poruczone Dozorcy Szkół Brzeskich JX. Jozafatowi Raczyńskiemu który razem pełni do czasu obowiązki nauczyciela Wymowy i Fizyki.

JP. Felix Będkowski zastępuie tymczasowie nauczyciela klassy drugiey.

JP. Antoni Suchodolski zastępuie nauczyciela Matematyki i Prawa natury.

JP. Dominik Witanowski iest tymczasowym nauczycielem klassy pierwszey.

JP. Bartłomiey Abrahamowicz iest nauczycielem ięzyka Rossyyskiego, a JP. Maciey Rodziewicz ięzyka Francuzkiego.

NORYMBERGA

Mythologische Daktyliothek. Nebst vorausgeschickter Abhandlung von geschnittenen Steinen. Herausgegeben von Joh. Ferd. Roth, Diakon an der Hauptpfarrkirche zu St. Sebald in Nürnberg. Mit 2 Kupfertaf. 1805. XXIV. u 187 S. 8. (7. Rthr 8gr.) to iest: Daktylioteka Mythologiczna z Traktatem o kamieniach rzniętych. Wydana przez J. F. Roth Diakona przy Kościele Katedralnym S. Sebald w Norymberdze. Z 2. kopersztychami 1805. XXIV. i 187. stronic in 8vo (cena 7 talarów 8gr.)

Ta Daktylioteka zawiera 93 wycisków (pâtes) kamieni rzniętych, po większey części starożytnych; każda sztuka numerowana, a wszystkie, przytwierdzone porządkiem, zamykaią się we trzech szufladkach wchodzących do skrzyneczki, maiącey formę grubey xiążki in 8vo. Podług dołączonego textu, dzieło przeznaczone iest na Gymnazia i Szkoły dla nauki młodzi poświęcaiącey się umieiętnościóm i sztukom, oraz dla wszystkich przyiacioł sztuk w ogólności. Tym końcem starał się Autor o każdym kamieniu dadź naypotrzebnieysze i istotne obiaśnienia, wyięte z Mythologii, dołączaiąc krótkie uwagi o wartości każdego dzieła we względzie sztuki. Nie od rzeczy także sądził umieścić na początku traktat o kamieniach rzniętych (który się rozciąga do karty 127), a to dla obeznania uczących się i szczególniey ten przedmiot lubiących z Historyą sztuki rznięcia na kamieniach, z rzeźbiarzami różnych narodów w dawnych i późnieyszych wiekach, ze sławnieyszemi Daktyliotekami, czyli Kollekcyami kamieni rzniętych, dotąd znaiomych, z materyałami zwyczaynieyszemi, których pospolicie używaią do rznięcia, z mecha-

nizmem sztuki takowéy roboty i t. d. Taki iest plan rozsądny, który P. Roth dla dzieła swégo ułożył. Dwa do niego przydáné kopersztychy należą do powyższégo traktatu: piérwszy wyobrażá siedzącégo przed roboczym stołem rzeźbiarzá; drugi rozmaité do tego potrzebné narzędzia. Ostatni iest naśladowaniem wziętém z kopersztychu Encyklopedyi francuzkiéy, a piérwszy z traktatu wydanégo przez Mariette o kaméniach rzniętych. Oba zaś wystawuią swoié przedmioty z iasnością i dokładnością zupełną. Druga część textu zamyká tłumaczenie kaméni, do którégo dodáiémy niektóré naszé uwagi.

Saturn Nr. 1. iest pięknéy roboty, ale nie Antyk, iak widać z całégo kształtu figury i attrybutów iakiémi są, kosa, xiążka i kometa. Ani Kronos Greków, ani Saturn Rzymian nie byli tak wyobrażeni; iest to sposob nowocześnych Artistów, którym oni pod allegoryczną postacią czas przedstawiać chcieli. Postać Saturná Nr. 2 iest práwdziwá. Siedzi on tu na tronie w pośrod dwóch kolumn szczyt utrzymuiących; Autor mniéy stosowné czyni postrzeżenie, mówiąc, że „ta sztuka może służyć za świátło „artyście, maiącému zlecenie przedstawić Kościół stárożytny w stylu pro„stym i práwdziwie dáwnym." Albowiem ani na tym kaméniu, ani na drugim prawie podobnym Nr. 12, nie chcieli dáwni artyści popisywać się z piękną Architékturą podług sztuki prawidéł; celem ich było pokazać tylko symbolicznie, ze posągi Bóstw były w Kościołach. I przeto formy ich, iakié tu widzimy, maią proporcyą cale niezgrabną i bynáymniéy za wzór w innym względzie służyć nié mogą. Nr. 22 nie zdaie nam się bydź Prozerpina, nie iest bowiem oddana tak młodo, i w tak szlachetney postaci, iak bydż Prozerpina powinna. Oprócz tego, swém nachyleniem nie tak zdaie się chcieć zbierać kwiaty, iak raczey uiąć własną nogę. Kamień tén nie wątpliwie starożytny i dobrze wyrobiony, zasługuie na lepszé i więcéy zaspokaiaiącé tłumaczenie. Nr. 36 Mars i Wenus: dzićło biegłego rzeźbiárzá, lecz należące do wieku szesnastego, co tak iaśnie cała tey rzeźby okazuie postać, że wątpić nawet o tém nie należy. Autor iednak bez żadnégo fundámentu twiérdzi (k. 154) że kamién tén iest iedném z dzieł pięknych stylu prawdziwie greckiégo. Kamiéń Nr. 51 przedstawiá, podług naszégo zdaniá, dwóch Kupidynków czyli Geniuszów, trzymaiących podniesiony kosz z kwiatami i owocami. Autor biérze ich za Amorá i Psyche, co nie iest rzeczą dowodiwą, bo w postaci tey mniémanéy Psychi, formy dáią się postrzegać

nadto wyrażné, a skrzydła nie są motylowé. Piękny kamień Nr. 58 wárt byłby gruntowniéyszégo wykładu, a rznięcie lepszégo ocenienia. Figura Nr. 82 wydáie się bydź raczéy figurą męszczyzny niż niewiasty, tak dálece, że trudno aby uszła za Boginię sławy.— W rozdziale, traktuiącym o znaczniéyszych zbiorach kamieni rzniętych, nie znaleźliśmy wzmianki o kollekcyi Cesárskiey Wiedeńskiéy, zawieráiącéy wielé sztuk pierwszégo rzędu, tudzież o kollekcyách, Strozzi, Ludovisi, i Kollégium Rzymskiégo, znáyduiących się w Rzymie, nakostatek o kollékcyach Riccardi we Florencyi i Akademickiéy w Kortonie. Cały rozdział 17ty, wykładaiący charaktery, po których można rozróżnić kamienie rznięté Antyki od nowocześnych, mógłby bydź opuszczony, iako nie dokładny. Pomimo tych małych niedostatków i niepopráwości, któré warté są sprostowania, osobliwie w dziele przeznaczoném do nauki młodzi, chwalebném znáyduiémy przedsięwzięcie P. Roth, zdolné w rzeczy samé wielé przyłożyć się do rozszerzenia i pomnożenia pięknych zabytków sztuki i do uformowania gustu. Są to pobudki dosyć ważne, dla których mu życzym náyszczęśliwszégo w tem powodzenia.

PGL.

PADWA

W drukarni Penady: *Saggio terzo d'Osservazioni, e Memorie Patologico-anatomiche del Dottor Jacopo Penada Vice-Protomedico Pub. Prim. Incisore di Anatomia nella Imperiale R. Universitá di Padova, Membro onorario della Russo-Imper. Universitá di Vilna etc. 1804. 215 pag. 4.*

TO IEST:

Zbiór trzeci Obserwacyi Medycznych Jakóba Penada, Prezesa dyssekcyi anatomicznych w Uniwersytecie Padewskim, Wileńskiego Uniwersytetu, i wielu inszych Towarzystw medycznych Członka. W Padwie 1804. 215 st. 4.

Takowy zbiór obserwacyi medycznych iest niemniey uwagi godnym iak i dwa poprzednicze, które winniśmy temuż autorowi. Zawiera on w sobie dziesięć postrzeżeń następuiących:

Postrzeżenie 1sze. Pewny doświadczaiąc od dawna bicia serca wespół z boleniem grzbietu umiera nagle. Po otwarciu umarłego znaleziono serce oblane krwią wypełniaiącą worek sercowy. Sledząc którędyby tam krew mogła się dostać, postrzeżono otwor, w mieyscu złączenia się czterech żył płucowych, formuiących tak nazwany od Anatomikow *sinus quadratus.* P. Penada rozumie, że uformowanie się takiego otworu, nastąpiło po rozdęciu i rozerwaniu się naczynia. Co

według nas raczey pochodzi z wrzodu pękniętego, iako przyczyny zwyczayney otwierania się naczyń krwistych. Zadziwiać to nie powinno wiadomych postrzeżenia J. P. Franka, iż takowe naczynia ulegaią, równie iak i inne części ciała, zapaleniom i dalszym iego następnym skutkom.

Postrzeżenie 2gie. Dziewczyna zostawszy uderzoną z prawey strony w środek muszkułu ciemieniowego, nazaiutrz z teyże strony utraciła wzrok. Uczuła mocny ból w oku, które poniékąd zdawało się bydź zdrowém. Upuszczenie dwókrotne krwi nie przyniosło żadney ulgi. Równie też rozmaite lekarstwa zewnętrzne były bezskuteczne. Chora atoli we dwa tygodnie po takowém zdarzeniu sama przez się widzieć zaczęła, i ból w tym czasie ustał. Naostatek w przeciągu 60 dni zupełnie powróciła do zdrowia. Autor przypisuie takowe zdarzenie obrażeniu niektórych gałązek nerwowych nad iamą oczną rozchodzących się po muskule ciemieniowym i łączących się z gałązkami nerwu sympatycznego mnieyszego, właśnie w mieyscu poprzedzonego uderzenia.

Postrzeżenie 3cie. Zdarzyło się trafem autorowi znaleść cztery klapki półmiesięczne, zamiast trzech zwyczaynych na początku arteryi płucowéy, co bardzo się trafia rzadko. Ze w takim więc zdarzeniu klapki niemogą zamykać otworu arteryi, a cyrkulacya niemniéy bez przeszkody się odbywała: P. Penada mniema nie konieczną bydź funkcyą klapek półmiesięcznych zamykać otwor arteryi, dla przeszkody powrótu krwi do serca. Takowe mniemanie, powiada autor, mnóstwem doświadczeń czynionych, otwieraiąc żywe zwierzęta, iest potwierdzone. Co do nas, maiąc wstręt do ich powtarzania, nie możemy nic sądzić o mniemaniu Autora.

Postrzeżenie 4te, co do rozszérzenia się kanału pokarmowego, oraz okrytego wrzodami rakowatemi. Kobieta uległa tak okropney chorobie, skarżyła się na symptomata oznaczaiące pospolicie raka w żołądku. Z tych iedno mianowicie zdawało się wskazywać prawdziwe mieysce choroby, iako to ból szyi; dla zaspokoienia którego chora przymuszona była uciskać ręką część wyżey pomienioną. P. Penada czyni zapytanie, czyli takowy znak nie mógłby służyć nadal do rozróżnienia raka kanału pokarmowego od raka żołądkowego? Obserwacye dalsze czynione w tym celu mogą tylko dostatecznie odpowiedzieć na takowe pytanie. Tym czasem za to odkrycie wdzięczność naszą winniśmy Autorowi.

Postrzeżenie 5te. Zawiera w sobie opisanie iagnięcia poczwarnego (monstreux), z dołączeniem wielu uwag hy-

potetycznych nad formowaniem s ę poczwar w powszechności.

Postrzezenie 6te nader ciekawe. Niejakiś wieśniak 22 lat maiący, zkąd inąd zupełnie zdrowy, od dzieciństwa swoiego krwotokom z nosa podlegał, po których ustaniu wpadł w następuiącą chorobę. Sen twardy napadał nań gwałtownie w różnych porach dnia, gdy chodził, pracował, iadł i pił. Ten bywał tak nagły, że częstokroć nie daiąc mu czasu układźdź się, nie raz usypiał z łyżką w gębie. Każde uśpienie trwało zwyczaynie godzinę. Przebudzenie mimowolne, sprawiało w nim nudę, połączoną z ociężałością głowy; ieśli się zaś obudził dobrowolnie, powracał znowu do zabawy snem przerwaney. Co zaś szczególnieyszém, że ten młodzieniec miewał sen nocami bardzo letki, i za naymnieyszym się szelestem przebudzał. Niemnieyszey uwagi godna i ta obserwacya, że sen dzienny bywał zawsze bez marzenia, kiedy nocny niebył czasami od niego wolnym. Choroba o którey tu mowa, trwała przez 5 lat. Rozmaite lekarstwa były bezskuteczne. Po ożenieniu się dopiero uleczonym został.

Postrzeżenie 7me. Pewna iakaś kobieta postrzegłszy własne dziecko tonące, przeięta strachem, wpadła w chorobę nazwaną t e t a n u s; w tym stanie zostawała trzy dni bez lekarstw. Jednym razem brodawki piersiowe tak nabrzmiały, iż cztery razy większe były od zwyczaynych. Nabrzmiałość takowych części była sprężystą i zdawała się zawierać w sobie płyn powietrzny. Za okazaniem się takowego tumoru, t e t a n u s ustąpił, Chora w tym momencie pozbyła się wielu wiatrów zwyczayną drogą, i zdrową została.

Postrzeżenie 8me. T e r e s a V e d o a t a z Padwy, roku 1794 dnia 16 Maia porodziła córkę zupełnie zdrową. Drugiego dnia po urodzeniu pokazała się krew z pochwy maciczney dziecięcia, którey płynienie ponawiało się codzień przez dni 12; późniey zaś przez dni 27 więcey się niedało postrzegać; nareszcie znowu powróciło lecz iuż co 15 albo 20 dzien. Po 25 miesiącach dziecięciu, płynienie to zaczęło bydź zawsze peryodyczne, to iest: raz w miesiąc. Jlość krwi odchodzącey za każdym nadeyściem czasów miesięcznych od dwóch do trzech uncyi wynosiła. P. Penada widział tę dziewczynę w ósmym roku iey wieku; odchody miesięczne były regularne do tego czasu, oprócz zatrzymania trzech razy, z przyczyny iakieyś choroby gorączkowey, które nie długo trwało. Do tak szczególnego zdarzenia, P. Penada przywodzi razem świadectwa wielu Medykow.

Postrzeżenie 9te. Młody człowiek zaraziwszy się tryprem, pił wiele wody zi-

mnéy i iadł różne pokarmy niestrawne. Przy takowey dyecie tryper znikł nagle. Po 15 dniach zaczął doświadczać kolki z gorączką i nudą; po tém wydęło mu brzuch nakształt wodney puchliny; w kilka późniey miesięcy otworzył się mu pępek sam przez się, skąd, po upłynieniu obficie ropy, chory ozdrowiał. P. Penada przypisuie to przeniesieniu się materyi trypro wey na błonę wyściełaiącą iamę brzuchową (Peritoneum). Takowy wykład zdaie się bydź niedostatecznym: rozumiemy raczey, że kolka napastuiąca chorego była zapaleniem kiszek, pochodzącym od napoiow zimnych i pokarmow niestrawnych, i że następne wzdęcie niższego żołądka, było onegoż iak nazywamy puchliną ropistą (hydrops purulentus abdominis); chorobą, w którą zapalenie kiszek przechodzi bardzo łatwo, gdy bywa zaniedbane, albo zle leczone. Jeśli takowe rozumowanie iest prawdziwém: niepowinno dziwić rozwiązanie pępka, które nieiest nadzwyczaynym wypadkiem w puchlinie ropistey brzucha. Sześć podobnych przypadkow zdarzyło się widzieć w własney praktyce. Ieśli zaś tłumaczenie P. Penady iest niemylne, należy bez wątpienia takowe zdarzenie poczytać za iedyne.

Postrzeżenie 10te i ostatnie zawiera hystoryą człowieka, który umarł w szaleństwie po ukąszeniu od psa wściekłego. Ta nic w sobie szczególnieyszego niema, prócz odwagi Autora w otworzeniu takowego zmarłego. Na nieszczęście ta dyssekcya nic nas nowego nienauczyła.

Zaletę dzieła podanego w tym wyiątku powiększa ieszcze piękność stylu, którym iest napisane. Szkoda tylko że wielu błędom pisowni podlega, pomiędzy któremi znayduią się następuiące wyrażenia: „krwotok krwisty„ ... „dwóch bliźniąt.“ Krwotok znaczny z siebie płynienie krwi; bliznięta także oznaczaią kniecznie dwoistość. Dla tego to szczególnie namieniamy mniey znaczące omyłki, aby pokazać szacownemu Autorowi, że dzieło iego iest wartém czytania z naywiększą uwagą.

Jozef Frank.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

Względem sławney sprzecki o autentyczności poematow Ossyana, wydanych przez Macphersona, wyszło niedawo bardzo interesuiące pismo. P. Makenzie, w imieniu Komitetu Towarzystwa Szkockiego (Highland Society), ogłosił raport o czynionych w tym przedmiocie badaniach. Wypadek ich iest następuiący. Komitet niema zgoła dowodow przez które mógłby dowieść, ile w zbiorze P. Macphersona znayduie się poematow, któreby miały ten sam kształt w jakim ie publikował. Poemata i u-

łomki piesni, iakich można było dostać, zawierały częstokroć istotę rzeczy, a niekiedy nawet własne wyrazy tych, które Macpherson pomieścił w swoiem tłumaczeniu. Lecz niebył w stanie Komitet znaleść ani iednego poematu, któregoby tytuł i treść dokładnie zgadzały się z poematami wydanemi. Z tego powodu Komitet sądzi, że Macpherson, przez dołożenie wielu kawałkow, dopełniał czego brakowało, i starał się ustanowić związek między wyobrażeniami, potém, według własnego zdania, poematom oryginalnym więcey godności i delikatności nadał, opuszczaiąc niektóre mieysca, łagodząc wiele zdarzeń, zachowuiąc w wyrażeniach więcey szlachetności i t. d. Ob. Engl. Misc. T. XX. Cap. 3. pag. 126–133.

W A s t i, miescie piemontskim, zbieraią składkę na wystawienie Monumentu sławnemu A l f i e r i. W sali audyencyonalney Mairow ma bydź postawiona granitowa kolumna, na którey popiersie Sophoklesa Włoskiego umieszczonem będzie. Wykonanie tego dzieła poruczone zostało Skulptorowi C o m o l i, Professorowi Uniwersytetu Turyńskiego.

Na Kardynała D o r i a, spadła niedawno po familii Pamfilich bogata sukcessya razem z domem, V i l l a P a m f i l i, i znaczną liczbą dawnych Posągow. Nagie starożytne Statui dostały od nowego właściciela cale osobliwy charakter: kazał im bowiem po teraznieyszemu podorabiać z gipsu koszule i spodnie.

Jeden z Instytutow, który wiele czyni honoru Turynowi, iest to Akademia Jurisprudencyi. Składa się ona z 30 Adwokatow, iako ordynaryynych, i z 5 Inspektorow, iako extraordynaryynych Członkow. Celem iey będzie, roztrząsać kwestye nayważnieysze, które się zrobią po ogłoszeniu nowego Kodexu cywilnego i innych praw francuzkich; chce ona także pomagać obywatelom ubogim prawdziwie, w Sprawach słuszny maiących powod.

Akademia Malarstwa, Skulptury i Architektury w Madrycie, robi teraz dokładną Kollekcyą Starożytności Arabskich w Królestwach Grenady i Korduby. Dzieło w tym przedmiocie zawierać będzie nietylko Widoki i Plany Monumentow i innych osobliwości tych kraiow, ale też tłumaczenie napisow, Cyfer i Hieroglifow.

Nauka ięzyka greckiego z wielkim idzie postępkiem w Hiszpanii. Niedawno wyszło z druku tłumaczenie I s o k r a t e s a przez Romanillos; i oznaymiono iuż tłumaczenie P l a t o n a we dwóch tomach.